

Sosnowiecki serial kryminalny

25 lutego 2013

Do czego służy telewizja w dzisiejszych czasach każdy dobrze wie. Odwracanie uwagi i mydlenie oczu to ich główny priorytet. Debaty publiczne na tematy bez znaczenia, zamiast debat na tematy gospodarcze i polityczne ważne dla losów Polski. Jeśli w głównym nurcie pojawi się coś o losach państwa, przedstawiane jest to często w superlatywach, bądź autor takiego newsu tylko nabąknie coś o złych konsekwencjach. Czasem zdarza mi się leżąc w łóżku, oglądać jakiś program informacyjny. Ostatnio znów na topie jest sprawa Madzi z Sosnowca i jej „matki”. Nie spekuluję nad tym, czy ta kobieta dostaje pieniądze od partii/posła X za robienie z siebie idiotki na całą Polskę. Jedno jest pewne, z niewyjaśnionych okoliczności sprawa ta (choć trafiła się wtedy koalicji PO-PSL, jak ślepej kurze ziarno) została wyniesiona w ciągu paru godzin na sam szczyt ogólnopolskiej „popularności”.

Cała historia, jak dobrze pamiętamy rozpoczęła się pod koniec stycznia 2012 roku. W ciągu kilku godzin cała Polska wiedziała i szukała zaginionego dziecka. Nie będę przytaczał w pełni perypetii tego zdarzenia, gdyż większość z nas chcąc, czy nie chcąc słyszało nazbyt wiele o tym. Zajmę się raczej ciemną stroną tego księżyca, czyli tym co się działo, gdy cała Polska dudniała o Sosnowcu i tym co się dzieje do dziś. Otóż, moment rozreklamowania tej tragicznej historii nastąpił przypadkiem. Akurat wtedy, gdy w Polsce odbywały się masowe protesty przeciwko ACTA i podwyżkom cen paliw.

Ponadto dnia 30.01.2012 roku odbył się szczyt UE, na którym omawiano pakt fiskalny, by 31.01.2012 roku go przyjąć. Oczywiście na tle naszej telenoweli ten news wydawał się błąhą. W międzyczasie Hutę Stalowa Wola sprzedaliśmy Chińczykom.

W momencie, gdy cała Polska śledziła uważnie losy małej Madzi,

odbywały się negocjacje UE na temat budżetu na lata 2014-2020. W tym samym czasie poparcie premiera Tuska spadało z dnia na dzień, a przyczyniły się do tego głównie protesty przeciwko ACTA. Manifestacje użytkowników internetu mogły i na pewno zaszkodziły reputacji naszego premiera, co w konsekwencji zmusiło rząd do zawieszenia ratyfikacji ACTA w Polsce. Dziwnym przypadkiem, od tego momentu spadła częstotliwość wiadomości odnośnie losów zaginionej dziewczynki i jej matki, lecz nie na długo. Dnia 27.02.2012 roku media głównego nurtu podjęły temat Waśniewskiej, którą przebadał psycholog i która próbowała rzekomo popełnić samobójstwo. Oczywiście w tym samym czasie działo się wiele ciekawych rzeczy: PO i PSL rozpoczynają rozmowy na temat emerytur (czyli znanego nam już podniesienia wieku emerytalnego w Polsce), minister Mucha przyznała gigantyczne premie szefom NCS'u, wybuchła afera z solą drogową w żywności. Za niecały miesiąc w mediach pojawiły się szokujące reportaże, w których Waśniewska jest przedstawiana jako celebrytka. Nie brak oburzenia opinii publicznej wciąż podjudzanej, przez to nowe artykuły i reportaże o tej psychicznie chorej kobiecie (lub dobrej aktorce, w co bardziej wierzę). Tak się składa, że tego samego dnia (16.03.2012 roku) organizowana jest manifestacja przedsiębiorców przeciw wyzyskom ZUS-u, a w międzyczasie gdzieś w tle tych wiadomości ustawa emerytalna nabiera tempa. Pięć dni później dowiadujemy się z naszych rzetelnych stacji telewizyjnych, że Waśniewska jednak nie przygniotła dziecka kamieniem. Można zauważyć ostrą grę i manipulacje uczuciami (głównie matek) w jakimś bliżej nie określonym celu. Być może był on ukryty w tym, że ten właśnie dzień miał być „dniem gniewu na ulicach”, gdzie manifestanci krzyczeli: „nie potrzeba premiera co polaków poniewiera”. Kilkanaście dni później (04.04.2012 roku) dowiadujemy się o ucieczce Waśniewskiej i poszukiwaniach policji. Morderczyni dziecka nagle stała się osoba poszukiwaną przez policję. Tego samego dnia złoty odniósł wysokie spadki na giełdzie, a ekonomiści zapowiadali kolejną recesję w strefie Euro. Katarzyna Waśniewska przewijała się jeszcze w dość dużej częstotliwości w wielu reportażach, lecz opinia

publiczna miała już jej serdecznie dość. Kilka miesięcy przerwy i sprawa zwyrodniałej matki Madzi wraca na nowo do głównego nurtu. Mamy luty 2013 roku. Stacje telewizyjne bębnią o sędzie nad dzieciobójczynią. Debaty, wywiady z sędziami i Tomasz Lis na żywo. Zdawałoby się, że temat znów nabiera popularności. Tylko jedno mnie nie dziwi – akurat w tym momencie Polska ratyfikowała pakt fiskalny, na co pewnie mało kto prócz ludzi świadomych powagi sytuacji zwrócił uwagę.

Na końcu mojego artykułu chciałem zaznaczyć, że oczywiście nie przytaczałem wszystkich perypetii tej „Sosnowskiej maskarady”. Chciałem po prostu – Czytelniku, zwrócić Twoją uwagę na to, jak takie absurdalne sprawy, które, notabene, dzieją się co dzień w Polsce, mogą być wywindowane przez media do granic możliwości, po to by odwrócić Twoją uwagę. Na koniec również dodam, że dziwnym przypadkiem po zielonym świetle dla paktu fiskalnego wieści o Waśniewskiej znów przycichły.

Autor: 7zmysł

Źródło: Blog.WolneMedia.net